

Archiwum pojoannickiego droga na listę UNESCO

Napisano dnia: 2020-07-01 12:41:09



KŁODZKO. Kilkadziesiąt stron liczy wniosek dotyczący wpisania Archiwum pojoannickiego i słynnej już uniktowej szafy Millera, stanowiącej jego wyposażenie, na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Właśnie ów dokument wypłynął z Kłodzka do instytucji pośredniczącej w procedowaniu.

- Od Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych otrzymaliśmy zaproszenie do złożenia wniosku o ujęcie tego archiwum na liście UNESCO, co już znaczy, że przeszliśmy wstępną weryfikację obiektu, którym się zajmujemy - mówi **Henryka Szczepanowska**, mocno zaangażowana w to przedsięwzięcie.
- Traktujemy to jako wstęp do ważniejszego wydarzenia, bowiem około października tego roku zostanie ogłoszona decyzja, co do ostatecznej oceny Archiwum pojoannickiego. Jeżeli okaże się pozytywna, to nominacja byłaby wręczona w maju 2021 roku przez Prezydenta RP. Tym samym byłby to pierwszy taki zbiór w Polsce wpisany na tę listę.

Kłodzkie archiwum tworzą trzy duże zbiory, z których najstarszym i najcenniejszym jest ten tworzony przez prawie 600 pergaminów z pieczęciami. Wśród nich znajduje się dokument odpustowy datowany 24 marca 1285 r. w Perugii, wydany dla franciszkanów i klarysek, będący najstarszym.



Część zasobów archiwum pojoannickiego ujrzała światło dzienne

Druga część obiektu to archiwum Wielkiego dekanatu kłodzkiego utworzonego w roku 1284, a trwającego w tej strukturze aż do roku 1972, kiedy Kościół na ziemi kłodzkiej spod archidiecezji praskiej przeszedł pod archidiecezję wrocławską. Dekanat już ograniczony obszarowo funkcjonuje do tej pory. Natomiast trzecią część zasobów tworzą zbiory muzyczne, z niezwykle cennymi archiwaliami.

- Wszystko, co jest zgromadzone dotyczy nie tylko regionu kłodzkiego, lecz również historii Europy środkowej - podkreśla H. Szczepanowska. - Mamy do czynienia z dokumentami powstałymi w Rzymie, Norymberdze, Berlinie, Wrocławiu, Pradze, i wielu innych miejscach. Stało się tak za sprawą króla Karola IV, który w roku 1366 nakazał wszystkim żyjącym w Kłodzku i okolicy przekazywanie swoich dopiero co sporządzonych dokumentów miejscowym augustianom. Od tego momentu rozpoczęło się budowanie kłodzkiego archiwum, które później przejęli jezuici, mający wielkie poszanowanie dla dokumentów. Prowadzą je do tej pory. To jest prawie 750 lat istnienia tego miejsca, jakże unikatowego.

Od kilku lat nad zbiorami pochylają się ludzie o wielkim szacunku dla przeszłości zachowanej w archiwaliach. To grupa wolontariuszy i naukowców uczestnicząca w ich porządkowaniu. Mocno zaangażowani są: Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie ze swoim Wydziałem Historii i Archiwistyki, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, Uniwersytet Opolski i Uniwersytet Warszawski w zakresie zbiorów muzycznych. Również dla nich wpisanie archiwum pojoannickiego na listę dziedzictwa światowego UNESCO byłoby największą nagrodą za serce włożone w jego zachowanie dla potomnych.

(bwb)